Złamali barierę bólu, by pomóc dzieciom

Niezwykła akcja Pułtuskiego Batmana i Damiana

→str. 2



Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

13 października 2026 Nr 40 (1414) cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

To nie amerykański film...



Pustki w klasach i policyjne patrole. Pułtusk reaguje po ataku nożownika

- Dzisiaj w przedszkolu było 51 dzieci na 225 zapisanych - mówi Katarzyna Przewłocka, dyrektor przedszkola numer 5 w Pułtusku. - Strażnik pojawił się po godzinie 7:30. Po chwili przybyli też policjanci. Dzieci było w sumie 22. Wszystkich uczniów mamy 404. Drzwi do szkoły zostały zamknięte - informuje dyrektor szkoły numer 3 Izabela Trzcińska. - W szkole mieliśmy pracownika Straży Miejskiej, który był w szkole przed ósmą. Przed ósmą pojawiło się też dwoje funkcjonariuszy Policji. Na 854 uczniów z oddziału przedszkolnego nie było ani jednego dziecka, z klas I-III było 17 uczniów, a z klas IV-VIII 37 uczniów – dodaje Jolanta Kowalska, wicedyrektor „czwórki".

→str. 3-4

reklama...









eprasa.pl ecb0098579

Złamali barierę bólu, by pomóc dzieciom

Niezwykła akcja Pułtuskiego Batmana i Damiana

Wielkie serca, sportowa pasja i potężna dawka lokalnej solidarności – tak w skrócie można podsumować wyjątkową akcję charytatywną, która rozegrała się w pułtuskim klubie FIGHT GYM. Znany w całym regionie Pułtuski Batman połączył siły z Damianem Jabłońskim, aby zrealizować niezwykłe wyzwanie biegowe na rzecz wychowanków Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Dom dla Dzieci nr 2" w Wyszkowie.

Inicjatywa od samego początku zakładała twarde, sportowe warunki. Duet organizatorów podjął się wielogodzinnego wyzwania na bieżniach mechanicznych w siłowni FIGHT GYM. Cel był jeden: zwrócić uwagę opinii publicznej, przyciągnąć darczyńców i zebrać jak najwięcej środków oraz darów rzeczowych na rzecz podopiecznych wyszkowskiej placówki. Całe wydarzenie można było śledzić na żywo podczas internetowej transmisji live, która była prowadzona bezpośrednio na oficjalnym profilu Pułtuskiego Batmana. Prawdziwym testem charakteru okazał się moment, w którym Pułtuski Batman doznał bolesnej kontuzji kolana w trakcie trwania relacji na żywo. Sytuacja była na tyle poważna, że superbohater musiał udać się do apteki, aby zaopatrzyć się w niezbędne materiały medyczne i założyć bandaż. Mimo urazu ani myślał schodzić z posterunku – po opatrzeniu nogi natychmiast wrócił do klubu FIGHT GYM i z pełną determinacją kontynuował charytatywny bieg. W organizację, koordynację oraz techniczną pomoc na miejscu z ogromnym zaangażowaniem włączyła się Kamila z portalu Pułtusk24, który objął całe wydarzenie oficjalnym wsparciem medialnym. Niezwykłym hartem ducha wykazał się także drugi z organizatorów. Pięknym gestem wsparcia dla kolegi popisał się Damian Jabłoński, który na tę okazję przywdział szlafrok Supermana. Z uśmiechem zadeklarował, że traktuje to jako wyraz solidarności i nie zdejmie swojego nietypowego „munduru" tak długo, jak Batman nie odłoży legendarnej peleryny. Ta atmosfera wzajemnego wsparcia szybko udzieliła się wszystkim zgromadzonym. Akcja spotkała się z ogromnym odzewem mieszkańców Pułtuska, którzy masowo odwiedzali klub, przynosząc prezenty. Hojność darczyńców okazała się tak wielka, że przyniesione podarki bez problemu całkowicie zapełniły pojemny bagażnik auta Batmana. Wzruszającym momentem była również wizyta małej fanki Laury, która wręczyła biegaczom własnoręcznie przygotowane laurki. Wydarzenie miało charakter niezwykle otwarty i dynamiczny – odwiedzający oraz darczyńcy nie ograniczali się jedynie do kibicowania. Każdy chętny mógł aktywnie włączyć się w akcję i poćwiczyć wspólnie z bohaterami dnia. Żeby ułatwić wspólny trening, w trakcie trwania live'a do dyspozycji ćwiczących dołożono jeszcze dwa dodatkowe rowerki treningowe. Dzięki temu na siłowni panował niesamowity, sportowy duch walki o lepsze jutro dla dzieciaków. Koordynatorzy akcji z dumą podsumowali, że cała góra zebranych podarunków jeszcze tego samego dnia została spakowana i przetransportowana bezpośrednio do rąk wychowanków domu dziecka w Wyszkowie. Niedzielne wydarzenie miało także swój drugi, niezwykle radosny akcent. Korzystając z faktu, że Pułtuski Batman obchodził akurat urodziny, ekipa Pułtusk24 przygotowała dla jubilata wyjątkową niespodziankę. Gdy ten wylewał siódme poty na bieżni, do klubu uroczyście wniesiono potężny, widowiskowy tort. Słodki podarunek ufundowała lokalna cukiernia „Domowy Kącik Słodyczy – Magdalena Wilga", mieszcząca się w Pułtusku przy ul. Świętojańskiej 10. Organizatorzy urodzinowym tortem poczęstowali każdego, kto tego dnia zdecydował się podjąć wyzwanie i ćwiczył na miejscu wspólnie z nimi. Choć wielki maraton w siłowni dobiegł końca, organizatorzy przypominają, że wsparcie dla Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Dom dla Dzieci nr 2" przy ul. Dworcowej 3b w Wyszkowie można przekazać w każdej chwili. Najprostszym sposobem na pomoc jest wykonanie bezpośredniego przelewu bankowego na konto placówki:







Numer konta bankowego: 65 8931 0003 0000 9555 2000 0001
Tytuł przelewu: DAROWIZNA

Ta akcja udowodniła, że Pułtusk potrafi się zjednoczyć w słusznej sprawie. Wielkie ukłony należą się organizatorom, partnerom, właścicielom klubu FIGHT GYM oraz każdemu darczyńcy, który dołożył swoją cegiełkę do tego pięknego sukcesu.

Kamila Rud
reporter@pultusk24.pl





Więcej zdjęć na pultusk24.pl



eprasa.pl ecb0098579

Fałszywe alarmy bombowe w trzech urzędach

Do trzech urzędów na terenie powiatu pułtuskiego wpłynęły 6 października wiadomości e-mail z groźbą podłożenia ładunków wybuchowych. Wiadomości o rzekomym zagrożeniu otrzymał Urząd Miejski w Pułtusku oraz urzędy gmin w Obrytem i Pokrzywnicy.



Wiadomości zostały wysłane kaskadowo – trafiły jednocześnie do skrzynek kilku instytucji. We wszystkich obiektach niezwłocznie wdrożono procedury bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego. Teren zabezpieczali strażacy, a budynki pod kątem obecności niebezpiecznych materiałów sprawdzał pirotechnik z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Sprawdzenia pirotechniczne wykazały, że alarmy były fałszywe, a w budynkach nie znaleziono żadnych materiałów wybuchowych. Był to cyberatak, który nie miał pokrycia w rzeczywistości.

– *Celem takich wiadomości jest przede wszystkim wywołanie niepokoju i paraliż pracy instytucji. Niestety jest to zjawisko, z którym spotykamy się stosunkowo często* -przekazała nadkom. Milena Kopczyńska z KPP w Pułtusku.

Zgodnie z polskim prawem za wywołanie fałszywego alarmu bombowego grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności, a sprawca może zostać obciążony kosztami przeprowadzonej akcji służb ratunkowych.

A. Morawska
Fot. OSP Obryte

To nie amerykański film...

Pustki w klasach i policyjne patrole. Pułtusk reaguje po ataku nożownika

- Dzisiaj w przedszkolu było 51 dzieci na 225 zapisanych - mówi Katarzyna Przewłocka, dyrektor przedszkola numer 5 w Pułtusku. - Strażnik pojawił się po godzinie 7:30. Po chwili przybyli też policjanci. Dzieci było w sumie 22. Wszystkich uczniów mamy 404. Drzwi do szkoły zostały zamknięte - informuje dyrektor szkoły numer 3 Izabela Trzcińska. - W szkole mieliśmy pracownika Straży Miejskiej, który był w szkole przed ósmą. Przed ósmą pojawiło się też dwoje funkcjonariuszy Policji. Na 854 uczniów z oddziału przedszkolnego nie było ani jednego dziecka, z klas I-III było 17 uczniów, a z klas IV-VIII 37 uczniów – dodaje Jolanta Kowalska, wicedyrektor „czwórki".



Policja i Straż Miejska w szkołach, monitorowanie przedszkola, zakaz wstępu do budynków osobom postronnym, zarządzenia wewnętrzne dotyczące bezpieczeństwa. Tak wyglądał pierwszy dzień w odwiedzonych przez nas przedszkolu i szkołach po ataku nożownika w szkole w Leszczydole-Nowinach.

9 października o bezpieczeństwie dzieci rozmawialiśmy z dyrektor przedszkola numer 5, dyrektor „trójki" i wicedyrektor „czwórki". Ze szkołą numer 2 nie udało nam się skontaktować po godzinie 15:00. Dyrektor „jedynki", chociaż spotkany w swoim gabinecie, na rozmowę się nie zgodził ze względu na brak czasu.

Od pracowników **Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku** dowiedzieliśmy się jednak, że do szkoły przyjechała zarówno Straż Miejska, jak i dwóch funkcjonariuszy Policji.

– Nie przyszły dzieci. Mieliśmy jakieś 15 osób na całą szkołę - dodali w rozmowie z nami.

Izabela Trzcińska, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku



- Strażnik pojawił się o godzinie 7:30. Po chwili przybyli również Policjanci, były to trzy Panie. Dzieci mieliśmy w sumie 22. Frekwencja była bardzo niska. Uczniów mamy 404. Zajęcia odbywały się zgodnie z planem, ale w bardzo ograniczonym składzie uczniów. Drzwi do szkoły zostały zamknięte. Wyznaczono jedno wejście. Dzieci wchodziły wejściem głównym. Nauczyciele wzmogli czujność na dyżurach podczas przerw, ale tak jak mówię, dzieci było mało, więc na pewno będziemy to robić od kolejnego dnia nauki, a będzie to czwartek, dlatego, że w poniedziałek i wtorek mieliśmy zaplanowane dużo wcześniej dni dyrektorskie. Więc będzie przerwa, żeby trochę ochłonąć i zdystansować się do tych wszystkich wydarzeń i emocji, które towarzyszą nam od wczoraj (od 8 października).

dokończenie na stronie 4

eprasa.pl ecb0098579

To nie amerykański film...

Pustki w klasach i policyjne patrole. Pułtusk reaguje po ataku nożownika

dokończenie ze strony 3

– Jak długo Straż i Policja będą zapewniać bezpieczeństwo w szkole? Czy są wytyczne z Urzędu Miasta?

– Jak długo będzie trzeba. Z urzędem Miasta współpracujemy bardzo ściśle. Podczas spotkania z Panią Burmistrz w Urzędzie Miasta obecni byli Policjanci. Były bardzo konkretne wypowiedzi, bardzo konkretne wskazówki. Mamy zadanie, żeby być w stałym kontakcie z Policją. Podany został numer alertowy, bezpośredni, z którego mamy korzystać w momencie, kiedy rzeczywiście coś się zadzieje. Policja będzie monitorować sytuację, dopóki trzeba. Myślę, że to jest do odwołania.

- Jakie wytyczne były podczas spotkania z Burmistrz Miasta?

– Na razie mamy być czujni. Mamy kierować słowa wsparcia do rodziców, do dzieci. Obserwować zachowanie dzieci. Współpracować z Policją. Zamknąć szkołę dla osób postronnych, rodzice również nie będą mieli wstępu na jej teren. I to jest też „do odwołania". Uczestniczyliśmy też w spotkaniu online z Panią Kurator Oświaty. Przekazała nam konkretne strony z profesjonalnie zrobionymi materiałami, z których możemy korzystać. Ja dzisiaj (od red. 9 października) miałam, poza harmonogramem, Radę Pedagogiczną, na której ustaliliśmy już pewne zasady. Zwołaliśmy też zebranie pracowników niepedagogicznych, którym przekazałam najpilniejsze informacje. Będziemy doskonalić procedury, które już mamy, ale są one na pewno bardzo nieaktualne. Wiadomo, że jest to sytuacja bez precedensu. Z Radą Rodziców spotkałam się wczoraj (8 października). Rodzice wyrazili swoje ogromne zaniepokojenie. Dali nam ogromny mandat zaufania. Stwierdzili, że na pewno zaakceptują wszystko, co postanowimy, co będzie gwarantowało bezpieczeństwo ich dzieci. Rodzice sami zadecydowali, że nie puszczą dzieci 9 października do szkoły, w związku z tym, można powiedzieć, czerwonym alertem. Natomiast mam nadzieję, że do czwartku już się troszeczkę sytuacja uspokoi i życie wróci do normy, jeżeli w ogóle można mówić tutaj o jakiejś normie po takich dramatycznych wydarzeniach. My przede wszystkim jesteśmy świadomi zagrożeń. To już nie jest kwestia „czy się wydarzy", tylko pewnie kwestia „kiedy się wydarzy". Jesteśmy przerażeni, że to rzeczywiście przyszło, że to nie jest jakiś amerykański film, ale ponura rzeczywistość. Boimy się, ale jesteśmy mocno zmobilizowani do działania. Na pewno będziemy robić wszystko, co w naszej mocy.

Jolanta Kowalska, wicedyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku



- W związku z wydarzeniami w Ostrołęce i tragicznymi wydarzeniami w miejscowości Leszczydół-Nowiny w naszej szkole od rana mieliśmy pracownika Straży Miejskiej, który był w szkole przed godziną 8:00. Przed 8:00 pojawiło się też dwoje funkcjonariuszy Policji. Osoby te wspierały nauczycieli w zapewnieniu bezpieczeństwa.

Strażnik Miejski monitorował obiekt, był w budynku, niedaleko drzwi wejściowych, żeby mieć podgląd na osoby wchodzące, wspierał pracowników administracji. Policjanci również chodzili po szkole, wspierali nas, pracowników obsługi, nauczycieli, żeby było bezpiecznie. Żadnego incydentu niebezpiecznego nie było. Nasza szkoła liczy 854 uczniów. Z oddziału przedszkolnego nie było ani jednego dziecka, mamy jeden oddział przedszkolny. Z klas I-III było 17 uczniów. Z klas IV-VIII 37 uczniów. W związku z wydarzeniami, w szkole już 8 października wychowawcy otrzymali pismo od pana Dyrektora, z którym mieli zapoznać rodziców, o tym, jak będzie wyglądał dzień, jak dzieci mają przychodzić do szkoły. Jakie będą zasady przyprowadzania i odbierania dzieci. 9 października Pan Dyrektor wydał zarządzenie, w którym powołał zespół do zmodyfikowania, obowiązujących u nas już od wielu lat, procedur związanych z zachowaniem bezpieczeństwa uczniów, pracowników szkoły. Opracowane, uszczegółowione, zmodyfikowane procedury zostaną wprowadzone w życie 12 października.



Katarzyna Przewłocka, dyrektor Przedszkola Miejskiego Nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku



- Dzień musiał być jak co dzień. Aczkolwiek to nie było takie proste. Pierwsze działania podjęłam już 8 października. Podjęłam decyzję o tym, że uruchamiamy tylko jedno wejście do przedszkola. Pozostałe są zamknięte. Że od godziny od 9:00 do 13:00 zamykamy również bramy, otwieramy je tylko na żądanie wjeżdżających pracowników. Że zaprzestajemy całkowicie wpuszczania osób, które nie są w żaden sposób uprawnione do przebywania tutaj, nie są umówione na jakąś wizytę. Wszystkie informacje już 8 października przekazywałam do rodziców. Prosiłam też, żeby nie korzystali z placu zabaw po odebraniu dzieci, żeby jak najszybciej opuszczali budynek przedszkola. Żeby przychodzili bez osób towarzyszących. Czyli jedna osoba – jedno dziecko. Przy drzwiach rano czekał pracownik, który pomagał, otwierał drzwi tym, którzy nie mieli dostępu do Sali. Generalnie było spokojnie i przez cały dzień bezpiecznie, aczkolwiek atmosfera jest jak wszędzie, jest trudno. To, co wydarzyło się odbija się na wszystkich. Dzieci też już o tym zaczynają mówić, dorośli najzwyczajniej na świecie się boją. Już wczoraj miałam sygnały od rodziców, telefony, byłam w stałym kontakcie z Radą Rodziców. Prosili, żeby nie wychodzić, ale to było w momencie, kiedy już podjęłam decyzję, że dzieci w piątek z budynku na pewno nie zostaną wyprowadzone na żaden spacer, nawet na teren placówki. Myślę, że pewne rozwiązania zostaną z nami na zawsze. U nas wejścia i tak były monitorowane, są domofony, natomiast teraz zaostrzamy tylko te zasady. To, co wprowadziłam wczorajszym zarządzeniem (z 8 października) utrzymujemy na pewno do następnych informacji, wytycznych, które będziemy otrzymywać, jako dyrektorzy. Natomiast część tych rozwiązań - już dzisiaj zapowiadam – na pewno z nami zostanie. Dzisiaj (9.10) odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej, podczas której omówiliśmy wszystkie zasady teraz obowiązujące. Starałam się przygotować pracowników zgodnie z wytycznymi, które otrzymałam od organu prowadzącego, Policji, a także Mazowieckiej Kurator Oświaty, do tego, jak zachować się w sytuacji ataku. Przygotowałam specjalne grafiki, które otrzymali pracownicy, specjalne grafiki dla rodziców, dla interesantów, tak, żeby maksymalnie zabezpieczyć, wyjaśnić wszystkim sytuację, jaka teraz jest.

- Jak czuje się dyrektor przedszkola, kiedy docierają do niego informacje o atakach, o nożownikach?

– Myślę, że tak, jak każdy przeciętny człowiek. Aczkolwiek pewnie jeszcze gorzej. Jako dyrektor muszę być przygotowana na wiele różnych sytuacji. Bezpieczeństwo dzieci, odpowiedzialność za pracowników to jest pogromy ciężar.

Zgodnie z wytycznymi Mazowieckiej Kurator Oświaty, dzieci w przedszkolu będą objęte pomocą psychologiczno-pedagogiczną.

– Damy im przestrzeń na to, żeby mogły mówić, pytać. Nasz psycholog już planuje zajęcia z dzieciakami, aby poczuły się bezpiecznie, żeby wiedziały, że nic im tutaj nie grozi. Planuję również spotkanie z rodzicami. Też jest to wytyczna Mazowieckiej Kurator Oświaty. Planuję to spotkanie w formule online.

Czy dzieci mówią o tym, co się stało?

- Troszeczkę. Dzisiaj kilkoro użyło określenia „krwawy piątek". Natomiast od razu jest rozmowa z wychowawcą. Pani kurator podkreślała, żeby rozmawiać z dziećmi na ten temat. Nie zostawiać tego, tylko dać przestrzeń, wyjaśnić, nie zostawić dzieci samych z tym tematem, z tym problemem. 9 października w przedszkolu było 51 dzieci na 225 zapisanych.

W piątek, 9 października pułtuska policja przekazała nam pismo, w którym zapewniła, że w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie powiatów wyszkowskiego i ostrołęckiego, podejmuje zdecydowane działania prewencyjne. Od wczesnych godzin rannych policjanci obecni byli przy placówkach oświatowych, dbając o spokój uczniów oraz personelu.

- Na terenie całego powiatu do tych zadań skierowanych zostało 29 funkcjonariuszy, którzy stale monitorują sytuację i pozostają w pełnej gotowości – zapewniła rzeczniczka pułtuskiej Policji Milena Kopczyńska. - Analizujemy zagrożenia, współpracujemy z pedagogami, weryfikujemy systemy zabezpieczeń, monitoringi, podejmujemy działania ukierunkowane na przeszkolenie pedagogów i personelu szkół pod kątem zagrożeń, prowadzimy stały monitoring sieci pod kątem możliwości popełnienia przestępstw.

Rzeczniczka dodała też:

„Kontrolujemy sytuację, dlatego prosimy o zachowanie spokoju. Jednocześnie, w ramach rutynowej profilaktyki, przypominamy o podstawowych zasadach w sytuacji zagrożenia w szkole. Tu ważna jest zasada spokoju, ucieczki, schowania się i zaalarmowania Policji. W sytuacjach niepewnych nauczyciele i obsługa szkoły doskonale wiedzą, jak zabezpieczyć klasy. Jeśli padnie takie polecenie, należy pozostać w salach, zamknąć drzwi i wyciszyć telefony, aby ułatwić działanie służbom. Apelujemy o rozwagę i niepowielanie niesprawdzonych informacji w mediach społecznościowych. Przekazywanie dalej plotek buduje niepotrzebny stres. Jeśli zauważycie w Internecie coś naprawdę niepokojącego, nie udostępniajcie tego – po prostu zgłoście to nauczycielowi lub rodzicom. Obecność policjantów pod szkołami ma charakter wyłącznie prewencyjny i ma zapewnić pełen komfort nauki. Jesteśmy na miejscu dla bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i opiekunów" - dodała M. Kopczyńska.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl
Fot. Kamila Rud

eprasa.pl ecb0098579

Święto Kawy w Zespole Szkół im. Bolesława Prusa

W Zespole Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku zapachniało świeżo mieloną kawą i domowymi wypiekami. Z okazji Międzynarodowego Dnia Kawy, 30 września, szkolna społeczność zorganizowała wyjątkowe wydarzenie łączące kulinarną pasję, baristyczny kunszt i integrację całej szkoły.



Pomysłodawczynią Święta Kawy oraz osobą odpowiedzialną za przygotowanie i profesjonalne parzenie kawy była Lidia Przybysz, która czuwała nad tym, aby każda serwowana filiżanka zachwycała głębią smaku i aromatu. Z kolei o znakomitą, słodką oprawę wydarzenia zadbali Przemysław Bednarz oraz Elżbieta Błaszczyk, przygotowując wyśmienite domowe wypieki, które stanowiły idealne dopełnienie kawowych specjałów.

Głównym punktem obchodów była otwarta dla gości pracownia baristyczna, która na co dzień służy młodzieży do zdobywania profesjonalnych umiejętności zawodowych. To właśnie tam powstała klimatyczna „Kawiarenka Prusa", do której zaproszono dyrekcję, nauczycieli, pracowników administracji oraz uczniów. Młodzież z „Prusa" udowodniła, że parzenie kawy to prawdziwa sztuka. Goście kawiarenki mieli okazję nie tylko skosztować klasycznych specjałów z ciśnieniowych ekspresów baristycznych, ale również poznać alternatywne metody parzenia. Nie zabrakło także baristycznych ciekawostek o pochodzeniu czarnego naparu, jego historii sięgającej dawnej Etiopii oraz różnicach pomiędzy ziarnami arabiki i robusty.



Wyjątkowa atmosfera nie ograniczyła się wyłącznie do murów pracowni. Już od samego rana o to, by nikt tego dnia nie opadł z sił, dbali przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego wraz z młodzieżą klas gastronomicznych. Mobilne ekipy wyruszyły na korytarze, częstując koleżanki i kolegów świeżo zaparzoną kawą oraz pysznym ciastem upieczonym przez uczniów szkoły. Szkolne korytarze szybko wypełnił gwar, uśmiechy i zapach aromatycznego espresso – stało się to świetną okazją do wspólnego działania, integracji i tworzenia serdecznej, szkolnej atmosfery.



Sukces wydarzenia to zasługa wielkiego zaangażowania samej młodzieży. W organizację Święta Kawy szczególnie włączyły się uczennice klasy V TŻ: Maja Froch, Zuzanna Wałowska oraz Nikola Zaniewska, a także energiczni przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego: Wiktoria Wdowińska, Gabriela Zadworna, Amelia Zdunek, Jan Tkaczyk i Kacper Koźliński.

Wydarzenie pokazało nie tylko wysoki poziom przygotowania zawodowego pułtuskich uczniów i świetne wyposażenie szkolnej pracowni baristycznej, ale przede wszystkim wspaniałą energię, uśmiech i pasję młodzieży, która potrafi dzielić się swoimi talentami z całą społecznością szkolną.

A. Morawska
Fot. J. Piasecka ZS BP

Szanowni Dyrektorzy, Nauczyciele, Wychowawcy i Pedagodzy,
Pracownicy Administracji i Obsługi,
Emerytowani Pracownicy Oświaty,

z okazji Dnia Edukacji Narodowej składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia
oraz wyrazy głębokiego szacunku i wdzięczności za pracę na rzecz dzieci i młodzieży.

Edukacja to jedno z najważniejszych zadań, jakie podejmujemy z myślą o przyszłości.
Jej prawdziwą wartość tworzą jednak przede wszystkim ludzie – ich wiedza, odpowiedzialność, zaangażowanie
i troska o młodego człowieka. To dzięki Państwa pracy przedszkole i szkoła są nie tylko miejscem zdobywania
wiedzy, ale również przestrzenią, w której młodzi ludzie uczą się samodzielności, odpowiedzialności,
wzajemnego szacunku i wiary we własne możliwości.

Dziękujemy za to, że każdego dnia towarzyszą Państwo dzieciom i młodzieży w jednym z najważniejszych
okresów ich życia. Dziękujemy za cierpliwość, mądrość w wychowywaniu, umiejętność dostrzegania potrzeb
i talentów, za motywowanie do rozwoju oraz wsparcie, które często znaczy więcej
niż najlepsza ocena czy szkolne osiągnięcie.

Szczególne słowa podziękowania kierujemy do Dyrektorów za odpowiedzialność za powierzone placówki
i tworzenie warunków sprzyjających dobrej edukacji, a także do Pracowników Administracji i Obsługi,
których codzienna praca jest nieodzowną częścią funkcjonowania każdej szkoły i przedszkola.

Z wdzięcznością zwracamy się również do emerytowanych Nauczycieli i Pracowników Oświaty,
dziękując za lata pracy, wiedzę i doświadczenie przekazane kolejnym pokoleniom mieszkańców naszej Gminy.

W tym szczególnym dniu życzymy, aby Państwa pracy zawsze towarzyszyły szacunek,
życzliwości poczucie, że podejmowany każdego dnia wysiłek ma głęboki sens.
Niech źródłem satysfakcji będą sukcesy wychowanków – nie tylko te mierzone wynikami,
ale również ich dojrzałość, dobre wybory i odwagaw realizowaniu własnych marzeń.

Życzymy zdrowia, siły, zawodowego spełnienia, niegasnącego entuzjazmu
oraz wielu powodów do dumy. Niech każdy dzień przynosi przekonanie, że Państwa wiedza,
czas i zaangażowanie mają wyjątkową wartość – bo pomagają kształtować przyszłość młodych ludzi,
a wraz z nią przyszłość całej naszej wspólnoty.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pułtusku
Łukasz Skarżyński

Burmistrz
Miasta Pułtusk
Beata Jóźwiak

Pułtusk, 14 października 2026 r.

Szanowni Państwo,
Pracownicy Służby Zdrowia,

z okazji Dnia Służby Zdrowia, obchodzonego w dniu wspomnienia św. Łukasza Ewangelisty – patrona środowiska medycznego, składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy głębokiego szacunku i wdzięczności.

Państwa codzienna praca ma szczególną wartość, ponieważ jej istotą jest troska o to, co dla każdego człowieka najcenniejsze – zdrowie i życie. To odpowiedzialna i wymagająca misja, która obok rozległej wiedzy, wysokich kwalifikacji i doświadczenia wymaga również wrażliwości, cierpliwości oraz gotowości do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

W tym szczególnym dniu pragniemy podziękować wszystkim osobom związanym z ochroną zdrowia za codzienny trud, odpowiedzialność i zaangażowanie. Dziękujemy za każdą chwilę poświęconą pacjentom, za przywracanie zdrowia, niesienie ulgi w cierpieniu, a także za obecność, dobre słowo i nadzieję ofiarowane w najtrudniejszych momentach.

W imieniu Samorządu Gminy Pułtusk życzymy wszelkiej pomyślności oraz siły do realizacji tej niezwykle odpowiedzialnej misji. Niech wykonywana praca przynosi satysfakcję, poczucie spełnienia, a wdzięczność osób, którym niosą Państwo pomoc, będzie źródłem motywacji i przekonania o jej wyjątkowym znaczeniu.

Niech św. Łukasz otacza Państwa opieką, a w życiu zawodowym i osobistym nie zabraknie życzliwości, spokoju oraz powodów do dumy z dobra, które każdego dnia przekazują Państwo innym.

Prosimy przyjąć najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy uznania za służbę na rzecz zdrowia i życia mieszkańców.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pułtusku
Łukasz Skarżyński

Burmistrz
Miasta Pułtusk
Beata Jóźwiak

Pułtusk, 18 października 2026 r.

eprasa.pl ecb0098579

XVIII Zawody Spinningowe o Puchar „Pułtuskiej Gazety Powiatowej” i Pułtusk24 za nami!

Już po raz osiemnasty Koło PZW nr 1 w Pułtusku zorganizowało Zawody Spinningowe o Puchar Pułtuskiej Gazety Powiatowej i portalu Pułtusk24.

Do rywalizacji na malowniczym odcinku rzeki Narwi w miejscowości Gnojno stanęło 29 spinningistów. Pogoda i rzeka sprzyjały zawodnikom – ryba zdecydowanie „brała”, a łączne statystyki połowów robią spore wrażenie. W duchu zasady „złów i wypuść” wszystkie złowione egzemplarze po zmierzeniu i zważeniu w doskonałej kondycji wróciły do wody.

Łącznie zawodnicy wyholowali aż 118 ryb: 108 sztuk okoni, 8 szczupaków i 2 bolenie.



Po zakończonych zmaganiach na wodzie uczestnicy spotkali się tradycyjnie w siedzibie koła na przystani wędkarskiej w Pułtusku. Na wędkarzy czekał ciepły poczęstunek oraz uroczysta ceremonia wręczenia nagród.

Triumfator tegorocznej edycji odebrał pamiątkową statuetkę i medal ufundowane przez „Pułtuską Gazetę Powiatową” oraz redakcję Pułtusk24, a także bony na zakupy wędkarskie ufundowane przez organizatorów. Zdobywcy drugiego i trzeciego stopnia podium otrzymali medale oraz kupony podarunkowe. Ponadto wszyscy startujący w zawodach zostali obdarowani regionalną niedawno wznowioną publikacją „Pułtusk – Wenecja Mazowsza”.

Wyniki XVIII Zawodów Spinningowych:

I miejsce: Adam Dobrowolski – 5580 pkt
II miejsce: Artur Salamon – 4000 pkt
III miejsce: Łukasz Wenda – 3330 pkt

Wszystkim uczestnikom gratulujemy sportowej postawy i wspaniałych wyników, a zwycięzcom udanych połowów i zasłużonych pucharów! Do zobaczenia za rok!

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl











eprasa.pl ecb0098579

Akademia im. Aleksandra Gieysztora powitała studentów

W murach pułtuskiej Filii Akademii Finansów i Biznesu Vistula oficjalnie zainaugurowano rok akademicki 2026/2027. Uroczystość w Auli im. Aleksandra Gieysztora zgromadziła całą społeczność akademicką oraz licznych przedstawicieli lokalnego samorządu, biznesu i instytucji.

Inaugurację tradycyjnie otworzyło wspólne odśpiewanie hymnu państwowego. Chwilę później odczytano okolicznościowy list skierowany do społeczności uczelni przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Centralnym punktem pierwszej części spotkania było wystąpienie prof. dr. hab. Radosława Lolo, prorektora ds. nauki AFiB Vistula. Zwracając się do zgromadzonych, profesor uroczyście powitał przybyłych gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz miasta, reprezentanci służb mundurowych, lokalni przedsiębiorcy oraz szefowie instytucji działających na terenie Pułtuska i całego regionu

Dla osób rozpoczynających swoją przygodę ze szkolnictwem wyższym ważnym momentem była immatrykulacja. Aktu przyjęcia nowych roczników w poczet braci studenckiej dokonała dziekan Wydziału Humanistycznego, prof. dr Małgorzata Gogolewska-Toska, a podniosłą atmosferę dopełniło tradycyjne odśpiewanie pieśni „Gaudeamus igitur".

Zwieńczeniem uroczystości był wykład inauguracyjny o wymiarze międzynarodowym, który wygłosił prof. Giovanni Bianco z włoskiego University of Bari Aldo Moro. Prelegent postawił przed słuchaczami frapujące pytanie: „Międzynarodowa droga do sukcesu: Apple, Windows czy Android?", wciągając studentów w interaktywną dyskusję. Istotnym elementem wystąpienia był autorski test systemów operacyjnych „Odkryj jak pracujesz", w ramach którego studenci mogli lepiej zrozumieć własne predyspozycje oraz wzorce zachowań na współczesnym rynku pracy.









Inauguracja nie tylko wyznacza początek intensywnych miesięcy pracy naukowej i dydaktycznej, ale przypomina także o silnej więzi uczelni z miastem – Akademia im. Aleksandra Gieysztora od dekad pozostaje filarem życia intelektualnego i edukacyjnego Pułtuska.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

reklama



eprasa.pl ecb0098579

Wygranej w Totka, Jack'a i jakiegoś przyjaciela... Żeby było fajnie!

Dzień Seniora w Pułtusku

Wygranej w Totka, Jack'a i.... jakiegoś przyjaciela – to tylko część życzeń, jakie usłyszałam podczas świętowania Dnia Seniora w Szkole Podstawowej nr 4 w Pułtusku. Panie i Panowie, którzy wzięli w nim udział pokazali wszystkim, że jesień życia wcale nie jest cicha i monotonna. Wręcz przeciwnie – tętni energią, pełna jest humoru i apetytu na więcej!

Życzenia, żarty, rozmowy, taniec zajęły seniorom i seniorkom czas po występach artystycznych i wystawie prac - zorganizowanych z okazji ich święta w pułtuskiej „czwórce". Seniorzy chętnie integrowali się przy szwedzkim stole. Przy słonych i słodkich przekąskach dzielili swoimi przemyśleniami, marzeniami na przyszłość.

– Ja bym sobie życzył wygranej w Jack'a! Przy dużej kumulacji, oczywiście! – mówił jeden z seniorów. – Dużo zdrowia, radości i jakiegoś przyjaciela my, wdowy, byśmy sobie życzyły! – opowiadała z uśmiechem piękna seniorka. Do życzeń dołączali kolejni uczestnicy imprezy. Wśród marzeń do spełnienia pojawiły się też wygrana w Toto Lotka, możliwość uprawiania różnorodnych rodzajów sportu, spokój i wielokrotnie wymieniane, jako najważniejsze... zdrowie.

- Zdrówka, kochana! Zdrówka sobie życzymy! Resztę sobie załatwimy! – odpowiedziały moje rozmówczynie.

– Samych przyjemności, przyjaciół, żeby dzień był wypełniony. Żeby była jakaś aktywność. Żeby się nie nudzić, chodzić na spacery. Żeby fajnie było! – dodała kolejna uczestniczka piątkowego spotkania.



Podczas radosnych rozmów pojawił się także niezwykle ważny temat bliskości, relacji. Seniorki otwarcie poruszały temat przełamywania samotności i poszukiwania bratniej duszy.

– Gdzie seniorzy mogą spotkać swoją drugą połówkę? Czy jest, gdzie poznać takiego przyjaciela? – pytam.

– Jest gdzie! Na zabawach. Organizujemy takie wydarzenia integracyjne, na przykład w Baltazarze. Jest wspaniale! Są wspaniali ludzie, muzyka na żywo. Wszystkich seniorów zapraszamy! Wszystkich! – odpowiadały z entuzjazmem seniorki.

Spotkanie w pułtuskiej „czwórce" było okazją do świętowania Dnia Seniora, ale też do podsumowania projektu „Seniorzy w Akcji – Aktywność i Integracja", w którego realizacji pomógł Samorząd Województwa Mazowieckiego. Jak podkreśliła dyrektor MOSiR, Marta Tyszkiewicz-Wymysłowska, głównym celem inicjatywy było zwiększenie aktywności społecznej i fizycznej osób starszych z terenu gminy Pułtusk oraz wzmocnienie udziału osób w wieku 60+ w życiu lokalnej społeczności.

Projekt obejmował kompleksowy zestaw działań skierowanych do osób w wieku 60+. Przez minione miesiące Gminna Rada Seniorów oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pułtusku oferowali seniorom mnóstwo zajęć, począwszy od warsztatów prozdrowotnych i edukacyjnych, po aktywności sportowe i artystyczne.

- Cieszymy się, że tak licznie przybyliście na to wydarzenie, że możemy wspólnie świętować, cieszyć się Waszą obecnością, ale również Waszą mądrością, Waszymi zasługami. Bo każdy z Was ma coś pięknego, coś niezwykłego, co dla nas i młodego pokolenia jest historią, ale też i nauką, wskazówką do codziennego życia - podkreśliła uczestnicząca w spotkaniu Burmistrz Pułtuska Beata Jóźwiak *i dodała:*

- Życzę, abyście nigdy nie czuli się samotni, abyście mieli wsparcie w rodzinie, w najbliższych, sąsiadach, w koleżankach i kolegach. Bardzo się cieszę, że to był kolejny, udany rok. Bardzo aktywny. Właśnie dzięki Państwa inicjatywie. Jestem z Was niezwykle dumna. Nasze miasto tętniło życiem. Waszymi zabawami. Ale również Waszym śpiewem, pięknymi pracami i wspólnie spędzonym czasem. To było naprawdę niezwykłe. Życzę Wam wielu nowych pomysłów do realizacji. Wspaniałego codziennego życia, szczęścia i dziękuję za to, że jesteście i że zawsze na Was mogę liczyć. Również w imieniu samorządu gminy Pułtusk deklaruję pomoc dla państwa.





Pułtuscy seniorzy kolejny raz pokazali, jak wielki potencjał w nich drzemie, jak cenna jest integracja międzypokoleniowa oraz ile ciepła, mądrości, motywacji do działania i czerpania z życia wnoszą w nasze życie.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl
Fot. Kamila Rud





eprasa.pl ecb0098579

Rzecz wyjątkowa, prawdziwy skarb

– Niezwykła publikacja o afiszach i fascynująca podróż w głąb wieków

Pułtusk nie tylko posiadał jedną z najbogatszych tradycji teatralnych w dawnej Rzeczypospolitej, ale w okresie międzywojennym wyprzedzał premiery w Krakowie czy Warszawie. 30 września w Czytelni Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela zaprezentowano bezcenną publikację poświęconą unikalnemu zbiorowi blisko 400 zabytkowych afiszy, a prof. Radosław Lolo odsłonił przed słuchaczami wielowiekowe, jezuickie i średniowieczne korzenie teatralnej sceny.

Spotkanie, zorganizowane wspólnie przez Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (PTSK) oraz Pułtuską Bibliotekę Publiczną, stanowiło znakomitą klamrę dla zakończonej właśnie XII edycji przeglądu „Tradycje teatralne Pułtuska". Wydarzenie połączyło otwarcie wystawy oryginalnych druków teatralnych z promocją publikacji dr. Krzysztofa Wiśniewskiego i Bożeny Potyraj: „TEATR W PUŁTUSKU. Afisze i programy teatralne z lat 1880–1933 w zbiorach Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela".

Kulisy powstania publikacji oraz rangę ocalałego zbioru przybliżył zebranym współautor opracowania, dr Krzysztof Wiśniewski. Jak podkreślał, zbiór 383 plakatów i programów teatralnych zachowanych w Pułtusku to fenomen, który zmusza historyków do weryfikacji dotychczasowej wiedzy o polskim teatrze:

– *To rzecz wyjątkowa, prawdziwy skarb w skali całego kraju. Być może teatry krakowskie dysponują porównywalnymi zbiorami, ale biorąc pod uwagę mniejsze ośrodki miejskie, jest to kolekcja bezprecedensowa i wciąż w Polsce zbyt mało znana* – mówił dr Krzysztof Wiśniewski.

– *Wystarczy zajrzeć do Encyklopedii Teatru Polskiego, w której odnotowane są daty prapremier. Niejednokrotnie okazuje się, że oficjalną krakowską premierę danego dramatu zachodnioeuropejskiego odnotowano w czerwcu 1935 roku, podczas gdy w Pułtusku grano go już rok wcześniej! Podobnie rzecz się miała z wybranymi dziełami dramaturgii rosyjskiej. Nasz lokalny teatr amatorski pod względem częstotliwości premier i kunsztu śmiało można było uznać za scenę w pełni profesjonalną.*

Głównym celem autorów było udostępnienie tych materiałów teatrologom i mieszkańcom. Z powodów praktycznych i finansowych zdecydowano się na format cyfrowy – tradycyjny druk tak potężnego albumu kosztowałby 60–70 tys. zł, natomiast dzięki dotacji Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków projekt zrealizowano za ułamek tej kwoty (5 tys. zł). E-book trafił m.in. na strony biblioteki, PTSK oraz do Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej, chroniąc kruche, XIX-wieczne oryginały przed degradacją.

Krzysztof Wiśniewski przypomniał również, że pułtuska kolekcja ocalała z wojennych pożóg dzięki pasji i ofiarności konkretnych ludzi – przede wszystkim darom Antoniego Sikorskiego oraz rodzin Sulejów (spadkobierców rejenta Stanisława Suleja) i Wasiewiczów. Wiele z prezentowanych na wystawie druków wyszło z renomowanej, zabytkowej oficyny typograficznej Karola Bełcikowskiego.

Od żaków Ciołka po królewską widownię

Dopełnieniem wieczoru był wykład dr. hab. Radosława Lolo, który zabrał publiczność do genezy pułtuskiego fenomenu teatralnego, dowodząc, że pierwsze zręby widowisk powstawały tu już w XV wieku. Wskazał również etapy rozwoju pułtuskiej sceny teatralnej.

I tak, początki teatru w mieście wiążą się z jarmarcznymi trupami sowizdrzalskimi oraz prężnym ośrodkiem edukacyjnym przy kolegiacie i kościele parafialnym NMP (już w 1422 r. odnotowano pierwszego żaka z Pułtuska na Akademii Krakowskiej). Szkolna edukacja nierozerwalnie łączyła się z głośną deklamacją i inscenizacjami. Na długo przed jezuitami, w oktawę Bożego Ciała, 17 czerwca 1521 roku, uczniowie pułtuskiej szkoły kolegiackiej wystawili dialog dramatyczny przed samym biskupem płockim i wybitnym humanistą Erazmem Ciołkiem. O wysokiej kulturze artystycznej świadczyło też powołane w 1512 r. kolegium wikariuszy dbające o wielogłosową oprawę muzyczną w bazylice (dyrygowaną srebrną laską kantorowską). Przybycie jezuitów i wdrożenie ustawy Ratio Studiorum uczyniło z Pułtuska teatralne centrum regionu. Teatr służył retoryce, formacji i propagandzie, przygotowując młodzież szlachecką do wystąpień na sejmikach i w trybunałach. Bramę kolegium obwieszano poetyckimi gazetkami w językach polskim, łacińskim i greckim.

Jak powiedział Radosław Lolo, szacunki dla lat 1566–1727 wskazują na wystawienie w Pułtusku od 500 do 540 spektakli. Pułtuscy profesorowie potrafili przemycać do sztuk biblijnych wątki patriotyczne i polityczne – do tego stopnia, że po jednym z antybiskupich



dramatów urażony bp Piotr Myszkowski demonstracyjnie opuścił salę. Z kolei w 1622 roku w dramacie Mifiboset pułtuska scena jako pierwsza w historii teatru jezuickiego w Polsce obsadziła w rolach postacie dziecięce. Choć kolegium jezuickie było na co dzień ściśle odizolowane od miasta murami i zamkniętą kładką nad ulicą, otwarte spektakle przyciągały tłumy mieszczan i najwybitniejsze postaci epoki. Na widowni zasiadali m.in. kard. Stanisław Hozjusz, kard. Andrzej Batory oraz królowie: Zygmunt III Waza z dworem, Władysław IV i Michał Korybut Wiśniowiecki. W 1576 roku spektakl De Corpore Christi ściągnął do Pułtuska widzów nawet z odległości 40 tysięcy kroków.

– *A ludzie z Pułtuska? Mogli oglądać?* – pytał Radosław Lolo. – *Mogli, ale wybrane przedstawienia i to im się bardzo podobało i przychodziło ich bardzo dużo. Jezuici, specjalnie raz do roku, raz na jakiś czas, robili takie przedstawienie, bo oni to traktowali jako reklamę szkoły.*

Kiedy tylko Jezuici otwierali podwoje swoich posiadłości i zapraszali mieszkańców, ci przybudowywali bardzo chętnie, ponieważ w tamtych czasach zobaczenie takiej rozrywki na takim poziomie, w takiej scenografii, było niezwykłą rzadkością.



Połączenie promocji publikacji dr. Wiśniewskiego i Bożeny Potyraj z historycznym rysem prof. Lolo dobitnie uświadomiło uczestnikom spotkania, że współczesna aktywność pułtuskich teatrów amatorskich nie wzięła się z próżni. Wystawę zabytkowych afiszy można oglądać w Czytelni PBP, a zdigitalizowana kolekcja stanowi otwarte zaproszenie dla badaczy z całego kraju do ponownego odkrycia Pułtuska na teatralnej mapie Polski.

Przypominamy, że publikację można przeczytać online, na stronach Pułtuskiej Biblioteki Publicznej oraz Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl





eprasa.pl ecb0098579

Piękna jesień w ogrodach - czas zbiorów i porządków

Jesień rozgościła się już w naszym powiecie. Złocące się liście, chłodne poranki i ciepłe barwy ogrodów przypominają, że sezon powoli dobiega końca. Dla działkowiczów i ogrodników to jednak wciąż pracowity czas - zbierania plonów, przygotowywania przetworów i porządkowania grządek przed zimą.

Do koszy trafiają jabłka, gruszki, dynie i warzywa korzeniowe. Każdy zbiór cieszy szczególnie tych, którzy od wiosny pielęgnowali swoje uprawy. Teraz owoce tej pracy wypełniają spiżarnie: słoiki z przetworami, skrzynki z warzywami i zapasy na chłodniejsze miesiące. To także dobra okazja, by podzielić się nadwyżkami z innymi i wymienić ogrodnicze doświadczenia.

W tym roku zebrałam więcej warzyw, owoców i posadzonych kilka lat wcześniej grzybów niż w poprzednich latach. Zrobiłam eksperyment i posadziłam niektóre odmiany tradycyjnych warzyw, ale w rozmiarze „olbrzym", co ma swoje wady i zalety. Niełatwo je przetransportować, bo np. dynie miały po około 30 kg, cukinie po ok. 6 kg, itd. Poza tym, wyhodowałam arbuzy, fasolnik chiński, bakłażany, karczoch, patisony i kilka innych. Wszystkie







się udały oprócz karczochów. Rozmawiałam z innymi znajomymi ogrodnikami handlującymi na rynku w Pułtusku, którzy również cieszyli się z tegorocznych plonów, ale narzekali na konkurencję dużych supermarketów. Jeszcze nie wszyscy doceniają ekologiczne warzywa i owoce pułtuskich ogrodników wyhodowane tradycyjnymi metodami. Niektórzy wolą kupić trochę taniej w supermarkecie, bo nie widzieli, jak wyglądają wielkie uprawy przemysłowe, które trafiają do sieci sklepów i nie wiedzą co się w nich znajduje.

Po zbiorach przychodzi pora na porządki. Warto usunąć chore resztki roślin, zadbać o ziemię na opustoszałych grządkach oraz oczyścić i schować narzędzia. Zdrowe pozostałości roślin i część opadłych liści mogą trafić na kompost. Nie trzeba jednak sprzątać każdego zakątka do gołej ziemi - niewielka sterta liści i gałęzi w zacisznym miejscu może zapewnić schronienie jeżom, a pozostawione suche kwiatostany posłużyć ptakom. Kilka dni temu spotkałam rodzinkę jeży, które przebiegły prawie pod moimi nogami i schowały się w krzewach winorośli.

Wśród jesiennych obowiązków znajdźmy chwilę, by po prostu nacieszyć się ogrodem, filiżanką herbaty na działce, spacerem między grządkami i widokiem dojrzewających plonów . To zasłużona nagroda za miesiące pracy. Wszystkim działkowiczom i ogrodnikom z powiatu pułtuskiego życzę udanych zbiorów i wielu pogodnych chwil tej jesieni!

Hanna Nuszkiewicz









eprasa.pl ecb0098579

Dziczyzna bez marnowania

Jak myśliwi wykorzystują upolowane zwierzę?

29 września obchodzimy ustanowiony przez ONZ Międzynarodowy Dzień Świadomości Strat i Marnotrawstwa Żywności. Polski Związek Łowiecki zwraca uwagę na rzadziej pokazywany wymiar łowiectwa: umiejętność odpowiedzialnego wykorzystania upolowanego zwierzęcia. Dziczyzna jest pełnowartościową żywnością, dlatego należy zadbać o jej bezpieczeństwo i wykorzystać nadające się do spożycia mięso w możliwie dużym stopniu.

Myśliwi wiedzą, że z upolowanego zwierzęcia można przygotować więcej niż pieczeń z najbardziej znanych kawałków. Umiejętność rozbioru, znajomość zastosowań różnych części tuszy oraz planowanie posiłków pozwalają racjonalnie wykorzystać dziczyznę i ograniczyć straty. To praktyczny wymiar zasady zero waste w łowiectwie.

Dziczyzna bez marnowania – nie tylko schab i udziec

Odpowiedzialne wykorzystanie dziczyzny oznacza również sięganie po mniej oczywiste części tuszy. Schab, zwany combrem, i udziec mogą posłużyć do przygotowania pieczeni. Z łopatki można zrobić gulasz, mniejsze kawałki wykorzystać do pasztetów, farszów lub wyrobów, a kości – do ugotowania wywaru. Dzięki przemyślanemu rozbiorowi jedna tusza może stać się podstawą wielu różnych potraw.

Znaczenie ma także to, co dzieje się z mięsem później. Porcjowanie, odpowiednie przechowywanie i planowanie posiłków pomagają ograniczyć straty również w domowej kuchni. Nie wszystko trzeba przygotowywać od razu – część mięsa można wykorzystać na bieżąco, a pozostałą właściwie zabezpieczyć do późniejszego wykorzystania.

– *Odpowiedzialność myśliwego nie kończy się wraz z polowaniem. Jeżeli mięso nadaje się do spożycia, powinno zostać właściwie zabezpieczone i możliwie dobrze wykorzystane. Ograniczanie marnowania żywności zaczyna się od właściwego zabezpieczenia tuszy i przemyślanego wykorzystania mięsa. To również jest element szacunku dla zwierzyny* – mówi Wacław Matysek, p.o. rzecznika prasowego Polskiego Związku Łowieckiego.



Odpowiedzialne korzystanie zaczyna się po polowaniu

Po upolowaniu zwierzęcia sposób postępowania z tuszą decyduje o tym, czy jej mięso będzie można bezpiecznie wykorzystać. Najważniejsze etapy to:

Przygotowanie tuszy – zwierzynę grubą, m.in. jelenie, daniele, sarny i dziki, należy jak najszybciej wypatroszyć, czyli usunąć wnętrzności. Prawidłowe wykonanie tej czynności pomaga chronić mięso przed zanieczyszczeniem.

Oględziny – osoba przeszkolona ocenia tuszę i narządy, zwracając uwagę na zmiany, które mogłyby wskazywać na zagrożenie dla zdrowia.

Schłodzenie i przechowywanie – odpowiednie warunki pomagają zachować jakość tuszy. W zależności od sposobu zagospodarowania dziczyzna trafia do dalszej obróbki albo zostaje przeznaczona na użytek własny zgodnie z obowiązującymi zasadami.

Wymagane badania – mięso dzika podlega badaniu na obecność włośni. Przy postępowaniu z tuszami dzików trzeba również uwzględniać wymagania związane z afrykańskim pomorem świń.

Bezpieczeństwo jest najważniejsze

Dążenie do ograniczenia strat nie oznacza wykorzystania każdej tuszy za wszelką cenę. Jeśli oględziny lub wyniki badań wykluczają przeznaczenie mięsa do spożycia, należy postępować zgodnie z wymaganiami weterynaryjnymi. Bezpieczeństwo żywności zawsze ma pierwszeństwo. Międzynarodowy Dzień Świadomości Strat i Marnotrawstwa Żywności jest okazją, by przypomnieć o wiedzy myśliwych dotyczącej wykorzystania upolowanej zwierzyny. Przemyślany rozbiór, przygotowanie potraw z mniej popularnych części i właściwe przechowywanie pozwalają ograniczyć marnowanie dziczyzny. Zasada zero waste oznacza tutaj wykorzystanie jak największej ilości mięsa, które może bezpiecznie trafić na stół.

Wacław Matysek
Rzecznik PZŁ

PORTAL INFORMACYJNY
MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA
I OKOLIC
pultusk24.pl

Katarzyna Dudek



Co w lesie piszczy

a dlaczego las znika o poranku?

Jesienią zdarzają się poranki, podczas których dobrze znany krajobraz wygląda zupełnie inaczej. Droga urywa się gdzieś przed nami, skraj lasu znika, pojedyncze drzewa wyłaniają się z bieli dopiero z niewielkiej odległości, a łąka, którą jeszcze wczoraj widzieliśmy aż po horyzont, przestaje istnieć. Przynajmniej na kilka godzin. To mgła, jedno z najbardziej charakterystycznych zjawisk jesiennych poranków. Znamy ją doskonale, ale rzadko zastanawiamy się nad tym, czym właściwie jest. A odpowiedź jest zaskakująca: **mgła jest w istocie chmurą znajdującą się przy powierzchni ziemi**. Tworzą ją ogromne ilości maleńkich kropelek wody zawieszonych w powietrzu. Są tak drobne, że nie spadają od razu jak deszcz, lecz unoszą się i rozpraszają światło. Właśnie dlatego świat za mgłą traci ostrość, kolory bledną, a dalsze elementy krajobrazu stopniowo znikają z pola widzenia.

A dlaczego mgła tak często pojawia się właśnie nad ranem? Jednym z typowych jesiennych scenariuszy jest spokojna i pogodna noc. Po zachodzie słońca ziemia zaczyna oddawać nagromadzone wcześniej ciepło i stopniowo się wychładza. Od chłodnego podłoża obniża się również temperatura najniższej warstwy powietrza. Jeżeli znajduje się w nim odpowiednio dużo pary wodnej i temperatura spadnie do punktu, w którym powietrze staje się nią nasycone, część pary zaczyna się skraplać. W powietrzu pojawiają się mikroskopijne kropelki i powstaje **mgła radiacyjna**. Dlatego szczególnie sprzyjają jej bezchmurne, wilgotne i niezbyt wietrzne noce. Silniejszy wiatr miesza warstwy powietrza, natomiast przy słabym ruchu powietrza chłód może utrzymywać się tuż przy powierzchni ziemi.

Ciekawie robi się również wtedy, gdy spojrzymy na krajobraz z niewielkiego wzniesienia. Zdarza się, że wyżej widoczność jest bardzo dobra, podczas gdy znajdująca się poniżej dolina tonie w białej warstwie. To nie przypadek. Chłodne, gęstsze powietrze może spływać w obniżenia terenu i tam się gromadzić. Jeżeli dodatkowo w pobliżu znajduje się rzeka, staw, mokradło lub wilgotna łąka, warunki mogą szczególnie sprzyjać powstawaniu lokalnych mgieł. Stąd charakterystyczny jesienny widok: pagórek skąpany w słońcu, a kilkanaście metrów niżej „białe morze", z którego wystają jedynie korony drzew.

Mgła nie zawsze jednak powstaje dokładnie w ten sam sposób. Nad wodą podczas chłodnych poranków możemy czasami obserwować delikatne smugi przypominające dym unoszący się nad powierzchnią. Kiedy stosunkowo ciepła woda intensywnie paruje do znacznie chłodniejszego powietrza, dostarczona para wodna może szybko kondensować. Powstaje wówczas mgła z wyparowania, nazywana czasem obrazowo „dymieniem" jeziora czy rzeki.

Jesienna mgła potrafi też ujawnić to, czego zwykle nie zauważamy. Najlepszym przykładem są pajęczyny. W suchy dzień ich cienkie nici mogą być niemal niewidoczne. Podczas wilgotnego poranka osiadają na nich drobne krople wody i nagle między źdźbłami traw oraz gałęziami pojawiają się misterne konstrukcje. Mgła nie stworzyła pajęczyny, jedynie pozwoliła nam ją zobaczyć. Podobnie dzieje się z roślinnością. Krople osiadają na trawach, liściach i igłach. Las po mglistym poranku wygląda więc tak, jakby przed chwilą padał bardzo delikatny deszcz, chociaż z nieba nie spadła ani jedna kropla. A potem wschodzi słońce i cały spektakl zaczyna się kończyć. Podłoże stopniowo się ogrzewa, wraz z nim rośnie temperatura najniższej warstwy powietrza, a maleńkie kropelki zaczynają parować. Biała zasłona staje się coraz cieńsza. Najpierw pojawiają się kontury drzew, później skraj lasu, a po pewnym czasie krajobraz wygląda tak, jakby nic się nie wydarzyło.

Nie każda mgła znika oczywiście równie szybko. Wszystko zależy od temperatury, wilgotności, wiatru i aktualnej sytuacji pogodowej. Niektóre utrzymują się krótko, inne potrafią ograniczać widoczność przez znaczną część dnia.

Jesienią takich poranków będzie coraz więcej. Kiedy więc któregoś dnia spojrzymy przez okno i zobaczymy, że pobliska łąka, pola albo las zniknęły za białą zasłoną, warto pomyśleć o tym zjawisku trochę inaczej. Gdzieś podczas chłodnej nocy powietrze przy ziemi osiągnęło warunki pozwalające parze wodnej zamienić się w niezliczone mikroskopijne kropelki. Każda z nich jest niemal niewidoczna. Razem potrafią ukryć cały krajobraz.

I właśnie dlatego mgła jest tak niezwykła, to chmura, która zamiast płynąć wysoko nad naszymi głowami, pewnego jesiennego ranka pojawia się pomiędzy drzewami, nad łąką i tuż obok nas.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego
Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl ecb0098579

Ostatni szlif przed mistrzostwami Europy – BUDVA 2026!

W COS OPO Giżycko trwa ostatnie, międzynarodowe zgrupowanie reprezentacji Polski i Litwy w boksie olimpijskim kadetów, będące bezpośrednim etapem przygotowań do Mistrzostw Europy U-17 w Budvie.



Od 23 do 30 września młodzi pięściarze wykorzystują każdy dzień na intensywną pracę. To już nie czas na budowanie formy od podstaw – teraz liczą się szlify, sparingi, korekta błędów i dopracowanie najważniejszych elementów techniczno-taktycznych. Każda runda sparingowa, każda wskazówka trenera i każdy detal mogą mieć znaczenie, gdy przyjdzie stanąć w mistrzowskim ringu. Wspólne treningi z reprezentacją Litwy dają zawodnikom możliwość konfrontacji z innym stylem boksowania, a przede wszystkim pozwalają sprawdzić w praktyce to, nad czym pracowali podczas wcześniejszych zgrupowań.

Na czele reprezentacji Polski kadetów stoi trener Cezary Rzepnicki, który przed wyjazdem do Budvy zapowiadał, że ostatni obóz ma być przede wszystkim czasem eliminowania mankamentów i dopinania szczegółów pięściarskiego rzemiosła. To właśnie ten końcowy etap ma dać zawodnikom pewność, że do najważniejszego turnieju sezonu przystąpią odpowiednio przygotowani.

Przed młodymi pięściarzami ostatnie dni ciężkiej pracy. Potem już tylko ring, adrenalina i walka o jak najlepszy wynik dla swoich reprezentacji.

Powodzenia Biało-Czerwoni! Niech praca wykonana w Giżycku zaowocuje w Budvie! Trzymamy kciuki za całą reprezentację Polski oraz jej sztab szkoleniowy!

KS Semiramida





Jak NIE segregować śmieci

- barykada z kartonów we wspólnej altanie

Zdjęcie mówi samo za siebie – w tej altanie śmietnikowej nie ma już miejsca nawet na wetknięcie szpilki, a o wejściu do środka nikt nie może nawet pomarzyć. Pokaźne pudła po przesyłkach i zakupach, zamiast trafić do niebieskich kontenerów, utworzyły zwartą ścianę od podłogi aż po sufit.

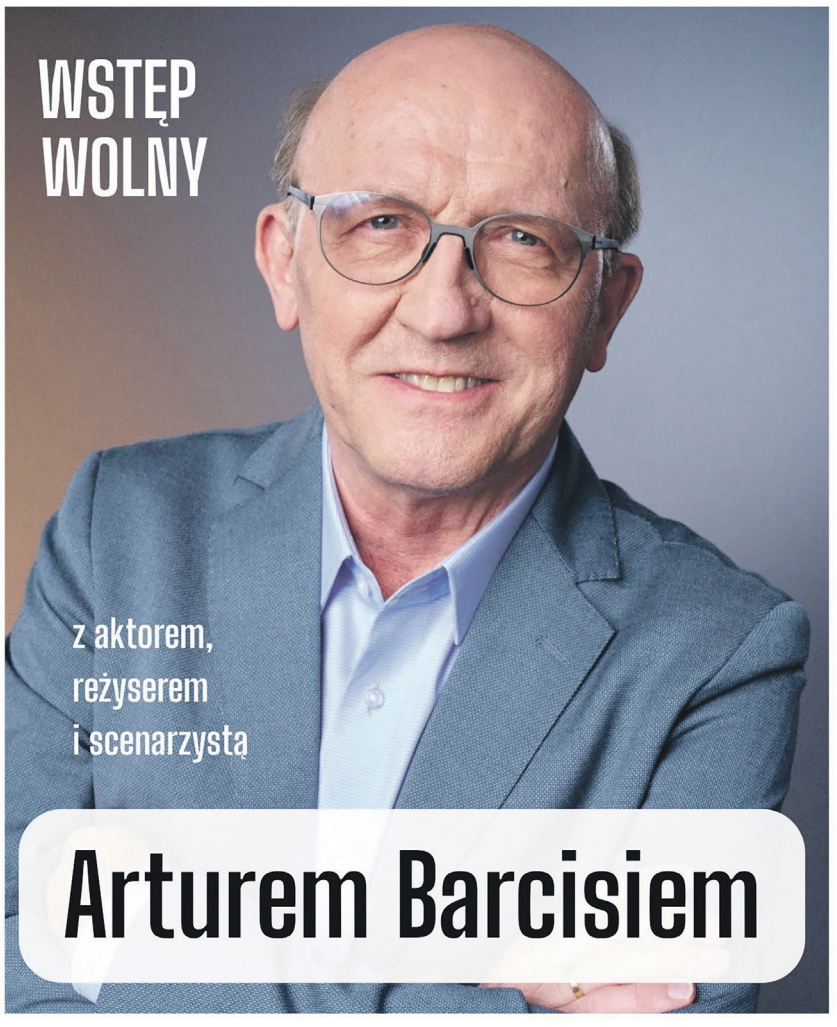


Na ten rażący widok zareagowała miejska spółka Eco Pułtusk, przypominając, że altana to przestrzeń wspólna, a nie darmowy magazyn. Wrzucanie do wiaty wielkich, niezgniecionych pudeł luzem paraliżuje całe osiedle - mieszkańcy nie mają jak wyrzucić domowych śmieci, a pracownicy odbierający odpady zamiast sprawnie opróżnić pojemniki, muszą najpierw ręcznie przedzierać się przez kartony.

Rozwiązanie problemu zajmuje dosłownie kilkanaście sekund. Wystarczy rozciąć taśmę, podeptać karton i złożyć go zupełnie na płasko, a następnie wrzucić bezpośrednio DO pojemnika na papier, zamiast luzem. Zgnieciona tektura zajmuje ułamek miejsca i pozwala kontenerom pomieścić śmieci od wszystkich sąsiadów. Szanujmy wspólną przestrzeń i ludzi, którzy dbają o czystość naszego miasta.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Gminna Biblioteka Publiczna w Pokrzywnicy zaprasza na spotkanie autorskie



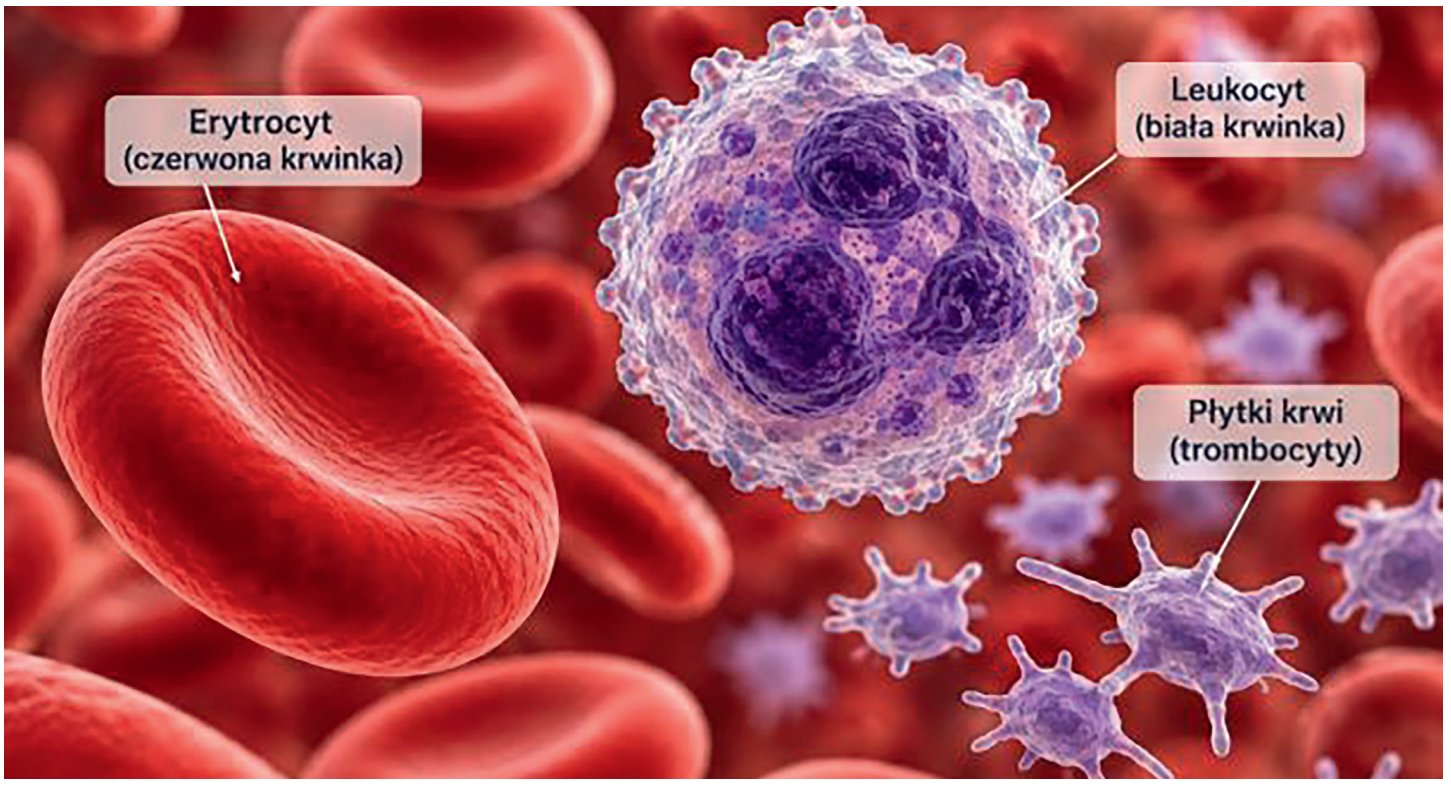
22.10.2026 (czwartek) godz. 17:30
Świetlica Wiejska w Pokrzywnicy, ul. Pułtuska 2
Przed spotkaniem będzie można nabyć książkę "Aktor musi grać, by żyć"

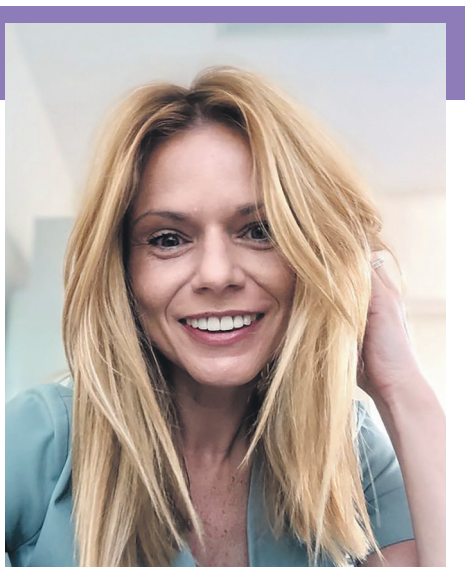
eprasa.pl ecb0098579

LABORATORIUM BEZ TAJEMNIC

Bo każdy wynik ma swoją historię.

Morfologia krwi – co właściwie mówi o naszym zdrowiu?





Odbieramy wynik morfologii i …zamiast odpowiedzi pojawiają się kolejne pytania. WBC, RBC, HGB, HCT, MCV, PLT, obok liczby, zakresy referencyjne, czasem strzałka w górę albo w dół. Wystarczy jeden wynik zaznaczony jako nieprawidłowy, żeby zacząć się zastanawiać: Czy coś mi jest?

Tymczasem morfologia nie jest zbiorem przypadkowych liczb. To trochę jak fotografia naszej krwi wykonana w danym momencie. Pokazuje, ile mamy poszczególnych komórek krwi, jakie są ich cechy i może dostarczyć wielu cennych wskazówek dotyczących tego, co dzieje się w organizmie.

Czerwone krwinki – małe transportery tlenu



RBC to liczba erytrocytów, czyli czerwonych krwinek. Ich podstawowym zadaniem jest transport tlenu z płuc do tkanek.

Ale sama liczba erytrocytów to dopiero początek.

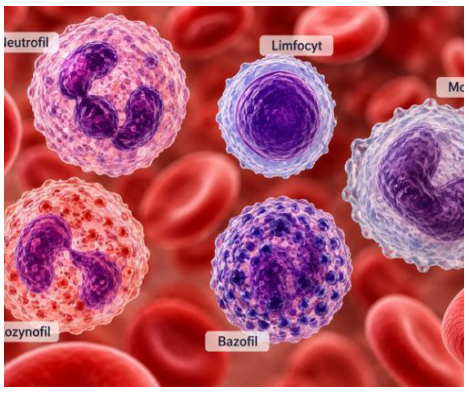
HGB, czyli hemoglobina, mówi o stężeniu białka znajdującego się w erytrocytach, które odpowiada za transport tlenu. Jej obniżone stężenie jest jednym z najważniejszych parametrów wskazujących na niedokrwistość.

HCT -hematokryt – określa jaką część objętości krwi stanowią czerwone krwinki.

Na wyniku znajdziemy również tajemnicze **MCV.** To informacja o średniej objętości erytrocytu. Dlaczego jest ważna? Ponieważ niedokrwistość może mieć różne przyczyny. Małe krwinki mogą sugerować m.in. niedobór żelaza, natomiast zwiększone MCV może występować np. przy niedoborze witaminy B12 lub kwasu foliowego.

Dlatego lekarz nie patrzy na jeden parametr – **wyniki RBC, HGB, HCT i MCV układają się w pewną całość.**

Białe krwinki – nasza armia obronna

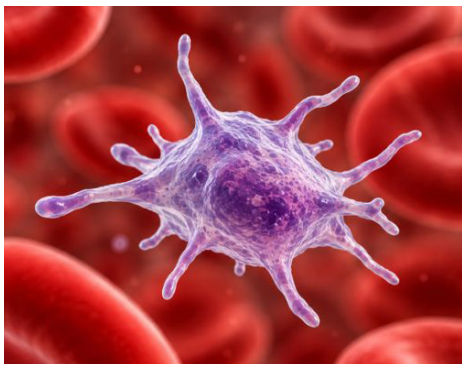


WBC oznacza leukocyty, czyli białe krwinki. Są ważnym elementem układu odpornościowego i uczestniczą w obronie organizmu. Ale leukocyt leukocytowi nierówny.

W morfologii z rozmazem możemy zobaczyć m.in. **neutrofile, limfocyty, monocyty, eozynofile i bazofile.** Każda z tych grup ma inne zadania.

Ich liczba i wzajemne proporcje mogą zmieniać się m.in. podczas infekcji, stanów zapalnych, alergii, pod wpływem leków czy wielu innych czynników. Dlatego samo podwyższone WBC nie odpowiada jeszcze na pytanie: „Co mi jest?" – jest raczej wskazówką, którą trzeba zestawić z objawami i innymi badaniami.

Płytki krwi – małe, ale bardzo ważne



PLT to płytki krwi, czyli trombocyty. Odgrywają kluczową rolę w procesie tamowania krwawienia. Są one znacznie mniejsze od krwinek czerwonych i białych, ale pełnią niezwykle ważną funkcję – uczestniczą przede wszystkim w zatrzymywaniu krwawienia. Gdy dochodzi do uszkodzenia naczynia krwionośnego, płytki aktywują się, przylegają do miejsca uszkodzenia i do siebie nawzajem, pomagając utworzyć pierwsze zabezpieczenia przed utratą krwi.

Na wyniku morfologii możemy znaleźć nie tylko **PLT**, ale także dodatkowe parametry opisujące płytki. **MPV** określa ich średnią objętość, **PDW** informuje o zróżnicowaniu wielkości płytek, natomiast **PCT,** czyli hematokryt płytkowy, określa, jaką część objętości krwi zajmują płytki. Parametry te mogą dostarczać dodatkowych informacji, ale zawsze należy interpretować je łącznie z liczbą płytek i pozostałymi wynikami.

Czerwona strzałka – czy jest powód do niepokoju?

To chyba jeden z najczęstszych powodów niepotrzebnego stresu.

Na wyniku pojawia się ↑ albo ↑ i pierwsza myśl brzmi: „Coś jest nie tak".

Jedna niewielka probówka, a w niej miliony komórek i mnóstwo informacji o naszym organizmie. Pozwala jednocześnie przyjrzeć się trzem ważnym elementom krwi: erytrocytom, leukocytom i płytkom krwi.

Dlatego patrząc na wynik, nie zatrzymujemy się tylko przy wartości oznaczonej jako nieprawidłowa.

Morfologia to nie pojedyncze liczby – to obraz, który nabiera znaczenia dopiero wtedy, gdy spojrzymy na niego w całości.

Ewelina Szyszkowska
Diagnosta laboratoryjny
Specjalista Laboratoryjnej
Diagnostyki Medycznej

Fakty i mity

MIT	FAKT
Każdy wynik poza normą oznacza chorobę	Pojedyncze odchylenie zawsze trzeba interpretować w kontekście pozostałych parametrów i stanu pacjenta
Z morfologii można od razu rozpoznać konkretną chorobę	Morfologia może dostarczyć bardzo ważnych wskazówek i zdecydować o kierunku dalszej diagnostyki, ale sama najczęściej nie wystarcza do postawienia rozpoznania
Jeśli dobrze się czuję, moja morfologia na pewno jest prawidłowa	Niektóre nieprawidłowości przez dłuższy czas mogą nie powodować wyraźnych dolegliwości

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

eprasa.pl ecb0098579

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779



BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985
KACZMARCZYK

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl ecb0098579

Łomianki pokonane! Nadnarwianka znów zwycięska u siebie

Drugi z rzędu mecz na własnym stadionie zakończył się sukcesem Nadnarwianki Pułtusk. Tym razem wyższość naszej drużyny musieli uznać zawodnicy KS Łomianki. Pułtuszczanie wygrali 2:1, a o zwycięstwie przesądziła bardzo dobra pierwsza połowa i ambitna gra do ostatniego gwizdka.

To był naprawdę dobry mecz Nadnarwianki. Gospodarze grali odważnie, szybko i efektownie, często wymieniając piłkę na jeden kontakt. Taka gra przyniosła efekty już w pierwszej połowie, w której pułtuszczanie dwukrotnie znaleźli drogę do bramki rywali. W 15. minucie wynik otworzył Filip Stańczak, który z bliskiej odległości przytomnym strzałem wykończył akcję zespołu. Drugie trafienie było popisem Kamila Jagielskiego. Po świetnym dośrodkowaniu z rzutu wolnego pomocnik Nadnarwianki sprytnym uderzeniem głową skierował piłkę do dalszego słupka, podwyższając prowadzenie gospodarzy.

Po przerwie przekonaliśmy się jednak, że w IV lidze nie ma łatwych spotkań, a dwubramkowa przewaga nie gwarantuje spokojnej końcówki. Zawodnicy z Łomianek nie zamierzali rezygnować i po zdobyciu bramki kontaktowej zrobiło się nerwowo.

Nadnarwianka nie pozwoliła jednak narzucić sobie stylu gry rywali. Zamiast cofnąć się do rozpaczliwej obrony, gospodarze nadal szukali okazji do ataku i próbowali podwyższyć prowadzenie. Cały zespół grał ambitnie, odważnie i konsekwentnie. Nie zabrakło sytuacji bramkowych, w tym jednej niemal stuprocentowej, której niestety nie udało się zamienić na gola.

Ofensywne nastawienie przyniosło również efekt w grze obronnej. Łomianki nie potrafiły przejąć inicjatywy na tyle, by skutecznie zagrozić bramce Nadnarwianki i doprowadzić do wyrównania. Ostatecznie gospodarze dowieźli zwycięstwo do końca, wygrywając 2:1. Brawo, drużyna! Każde trzy punkty są teraz na wagę złota, dlatego kolejne zwycięstwo na własnym stadionie cieszy podwójnie.





Po 11 kolejkach Nadnarwianka ma na koncie 8 punktów i zajmuje 15. miejsce w tabeli. Przed zespołem dwa ważne spotkania. Za tydzień pułtuszczanie zagrają na wyjeździe w Karczewie, a za dwa tygodnie podejmą MKS Przasnysz, który zamyka ligową tabelę.

Dwa kolejne zwycięstwa? Byłoby znakomicie! Dzisiejszy mecz pokazał, że Nadnarwianka potrafi grać nie tylko skutecznie, ale też odważnie i z charakterem. Oby tę formę udało się utrzymać w kolejnych spotkaniach. Mecz zaczął się minutą ciszy poświęconą zmarłemu niedawno legendarnemu prezesowi Nadnarwianki Jerzemu Załodze.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl



reklama



PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Sekretarz Redakcji - Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl ecb0098579

FOTO NA WESOŁO



Radne w akcji! Kto powiedział, że w samorządzie tylko się debatuje?

reklama

Gama
Tradycyjnie dobry wybór

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
Sklep MINI GAMA ul. Świętojańska 2
Sklep MINI GAMA ul. Daszyńskiego 5
Sklep GAMA ul. Tartaczna 33
Sklep GAMA ul. Traugutta 23
Sklep Mini Gama Psary 82

Społem
www.pultusk.spolem.org.pl

Odwiedzaj nasze sklepy i korzystaj z okazji!



JBB Baldyga
Kiełbasa bez osłonki (oryginalna, z szynki)
20,99 zł/kg



JBB Baldyga
Szynka zapiekana na maśle
38,49 zł/kg



JBB Baldyga
Parówki Skolimki 140g
4,59 op.



JBB Baldyga
Polędwica miodowa
24,99 zł/kg

Z kartą kupujesz 2% taniej. Wyrób kartę stałego klienta!
Odbieraj GRATISOWE BONY u kierownika sklepu.
Znajdź nas: facebook SpolemPssPultusk

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Agresja

Są takie chwile w życiu wróbelków, kiedy brakuje choćby odrobiny nastroju do strojenia sobie żartów z absurdów codzienności. Jednym z takich momentów był wybuch wojny w Ukrainie, który nastąpił niedługo po wybuchu pandemii. Niepokój, mnóstwo niewiadomych – takich realiów współczesny świat dawno nie widział, a już na pewno nie u nas, nie tak blisko. Zwłaszcza zbrojna agresja tuż przy naszej granicy – to miało się przecież nigdy nie powtórzyć. Nie po traumie II wojny światowej.

Trudno było również przewidzieć, że do codziennego życia wkradnie się aż tyle wrogości. Agresja staje się coraz bardziej widoczna, coraz silniejsza i coraz bardziej brutalna. Przenika politykę, kulturę, film oraz literaturę. Wystarczy zestawić współczesne produkcje filmowe z dawnymi, by wyraźnie dostrzec tę różnicę. Nie to jest jednak najgorsze. Najbardziej przygnębiające jest to, że agresja dotknęła dzieci. Że te dzieci wchodzą do szkół z nożami, z zamiarem zabójstwa – i ten zamiar przeradza się w czyn.

O tragedii w sąsiednim powiecie jako pierwszy informował zaprzyjaźniony z nami portal z Wyszkowa. Jego redaktor naczelna relacjonowała wydarzenia na bieżąco, z niedowierzaniem. Trudno było pojąć, że to dzieje się naprawdę. O szczegółach opowiadała również na żywo przed kamerami Telewizji Polskiej. My także byliśmy na miejscu. I proszę nam wierzyć – nigdy więcej nie chcielibyśmy relacjonować podobnych dramatów. Oby taka tragedia już nigdy się nie powtórzyła. Kluczem do tego wszystkiego jest jedno słowo: agresja. I teraz zadaniem państwa i jego instytucji jest prowadzenie takiej polityki, takiej edukacji, aby tę agresję wyeliminować. Pewnych szkód nie da się naprawić, ale trzeba zrobić wszystko, aby więcej do niech nie dochodziło.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 13 października: Edward, Teofil, Daniel, Magdalena
Środa, 14 października: Alan, Dominik, Fortunata, Bernard
Czwartek, 15 października: Jadwiga, Teresa, Bruno, Leonard
Piątek, 16 października: Grzegorz, Gaweł, Aurelia, Florentyna
Sobota, 17 października: Małgorzata, Lucyna, Marian, Wiktor
Niedziela, 18 października: Łukasz, Julian, Remigiusz, Piotr
Poniedziałek, 19 października: Piotr, Ziemowit, Laura, Ferdynand

COŚ ŚMIESZNEGO

Spotykają się dwie żmije.
Jedna pyta się drugiej:
- Czy my jesteśmy jadowite?
- A czemu pytasz? - mówi druga.
- Bo ugryzłam się w język.

Krzyczy gość w restauracji:
- Czy będę siedział tu głodny całą noc?
- Nie proszę pana zamykamy o dziewiątej - odpowiada kelner...

Jasio wraca ze szkoły z pokrwawionym nosem.
- Co ci się stało? - pyta mama.
- To przez tego magika z cyrku, który podczas przedstawienia wyciągnął mi z nosa złotą monetę!
- I zostawił cię w takim stanie?
- On nie! Po przedstawieniu moi koledzy szukali następnych monet!

Przychodzi dwóch facetów obok Sejmu i słyszą, jak ktoś krzyczy „Sto lat! Sto lat!”
Jeden do drugiego:
- Ktoś tam chyba ma urodziny.
- Nie. Wiek emerytalny ustalają.

eprasa.pl ecb0098579